

Ks. Przemysław SZEWCZYK
(Łódź, WSD)

ΠΡΕΣΒΥΤΕΡΟΙ W CZASACH OJCÓW APOSTOLSKICH

Struktura Kościoła, jego organizacja i uporządkowanie, mają swoje źródło w Chrystusie¹, który podczas swojej ziemskiej działalności nadał jej podstawowe zręby poprzez wybór Dwunastu i „dobranie sobie innych siedemdziesięciu [dwóch], których posłał”². Nie ulega jednak wątpliwości, że kształt owego *ordo*, czyli ładu Kościoła zmieniał się na przestrzeni dziejów i że zaledwie niektóre jego elementy zostały uformowane bezpośrednio przez Jezusa z Nazaretu. Młody Kościół nie posiadał precyzyjnego projektu organizacyjnego, który należało by jedynie wcielić w życie w miarę rozwoju wspólnoty. Apostołowie po prostu głosili Chrystusa i zakładali Kościoły, co z kolei w sposób naturalny domagało się wypracowania jakiejś formy organizacyjnej gmin chrześcijańskich. Nie ulega żadnej wątpliwości, że od samego początku we wspólnotach kościelnych ustanawiany był jakiś przełożony i osoby posługujące (świadczenia na ten temat mamy już w pismach Nowego Testamentu)³; jednak ich rola nie była ściśle ustalona, co przekładało się na dość dużą płynność terminologiczną⁴. Ważne miejsce w tej kształtującej się strukturze Kościoła odgrywała od początku grupa określana mianem πρεσβύτεροι, czyli starsi. W naszych rozważaniach spróbujemy przyjrzeć się jej funkcjonowaniu na przełomie I i II wieku po Chrystusie, czyli w czasach tzw. „Ojców Apostolskich”⁵.

Rozpocząć należy od ustalenia znaczenia terminu πρεσβύτερος. Gramatycznie jest to oczywiście stopień wyższy od przymiotnika πρέσβυς („stary”, „sędziwy”, „doświadczony”), który można łatwo urzeczownikowić

¹ Por. Vaticanum II, *Constitutio Apostolica „Lumen gentium”* 18.

² W Ewangelii Łk 10, 1 czytamy: „... ἀνέδειχεν ὁ κύριος ἑτέροισ ἐβδομήκοντα [δύο] καὶ ἄπέστειλεν αὐτούς” (*Novum Testamentum Graece*, ed. Nestle-Aland, Stuttgart 1993, 190). Pojawiający się w tekście czasownik ἀποστέλλω sugeruje, że misja apostolska nie była ograniczona tylko do Dwunastu.

³ Por. Dz 15, 2nn; Dz 20, 17-18; 1Tm 3, 2; Tt 1, 7; 1P 5, 1nn; Jk 5, 14nn.

⁴ Por. H. Pietras, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2000, 90.

⁵ Za pisma Ojców Apostolskich uważa się *Didache*, *List do Koryntian* Klemensa Rzymskiego, siedem *Listów* Ignacego z Antiochii, *List do Filipian* Polikarpa i opis jego męczeństwa, tzw. *List Pseudo-Barnaby*, *Pasterz* Hermasa, oraz fragmenty Papiasza z Hierapolis (por. Pietras, *Początki*, s. 16). Za bazę źródłową niniejszego artykułu posłużyły pisma Papiasza, Klemensa Rzymskiego, Ignacego z Antiochii i Polikarpa.

dodając rodzajnik i wówczas oznacza „starca”, a w stopniu wyższym „starszego”⁶. Urzeczownikowiony stopień wyższy dość szybko jednak nabrał w języku greckim znaczenia technicznego i używany był na określenie członka funkcjonującej w wielu miastach „rady starszych”⁷. W takim znaczeniu słowo to występuje najczęściej w liczbie mnogiej: οἱ πρεσβύτεροι, i posiada bliźniaczo podobny rzeczownik zbiorczy rodzaju nijakiego: τὸ πρεσβύτεριον, czyli „ogół starszych”, „rada starszych”, „starszyzna”.

Zwrócić trzeba uwagę na fakt, że Zofia Abramowiczówna podaje jako jedno z możliwych tłumaczeń tego greckiego słowa na język polski słowo „kapłan” z przydawką „chrześcijański”⁸, za czym w swoim przekładzie pism Ojców Apostolskich idzie Anna Świderkówna, tłumacząc zarówno οἱ πρεσβύτεροι jak i τὸ πρεσβύτεριον przy pomocy słowa „kapłani”. Wynika to najprawdopodobniej z mocno utartego obecnie w języku polskim zwyczaju określania prezbiterów mianem kapłanów, nie ma jednak wiele wspólnego ze znaczeniem, które posiadają te słowa w oryginalnym kontekście⁹. Słowo „prezbiter” wskazuje na członka rady starszych, czyli na człowieka, który głównie z racji na swój zaawansowany wiek (choć nie jest to warunek konieczny) pełni w swojej społeczności jakąś rolę kierowniczą. O kapłaństwie natomiast słowo to nie mówi nic, a i o konkretnych zadaniach, które wynikałyby ze starszeństwa trudno na podstawie samego terminu cokolwiek powiedzieć. Zasady tworzenia we wspólnocie chrześcijańskiej grona starszych, pełnione przez nich funkcje i ich pozycja w Kościele zmieniają się w zależności od miejsca i czasu, dlatego choć słowo „prezbiter” brzmi zawsze tak samo, w zależności od kontekstu ma różne znaczenia. Zastępowanie go w przekładzie tekstu z końca I i początku II wieku terminem „kapłan” jest zupełnie nieuprawnione.

Kim zatem jest prezbiter, o którym mówią teksty Ojców Apostolskich? Z zachowanych tekstów Papiasza można wywnioskować, że dla niego najważniejszą sprawą wiążącą się z podeszłym wiekiem jest fakt, że ktoś, kto urodził się dawno temu i ciągle żyje, może mu opowiedzieć, jeśli nie o samym Panu, to chociaż o Jego Apostołach. „Starszy” zatem to ten, który poznał Ewangelię u źródła¹⁰, a samo słowo „prezbiter” jest właściwie synonimem wyrażenia „uczeń Apostołów”¹¹. W ten sposób starszy jest zarazem biskupem, stróżem Kościoła, czy wręcz wszystkiego, co pochodzi od Apostołów, gdyż otrzymał to „z pierwszej ręki”, oraz zna to bardzo dobrze i może dogłądać (ἐπισκοπεῖν).

⁶ Por. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, III, Warszawa 1962, 619.

⁷ Por. M. Starowieyski, *Słowniczek – narodziny słownictwa chrześcijańskiego*, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, BOK 10, Kraków 1998, 410.

⁸ Por. *Słownik grecko-polski*, red. Abramowiczówna, III, s. 619.

⁹ F. Montanari (*Vocabolario della lingua greca*, Torino 2004², 1747) tłumaczy grecki termin jako: *anziano, persona venerabile, capo; insegnante, maestro* lub *presbitero, prete*.

¹⁰ Por. fragment z Papiasza przekazany przez Euzebiusza z Cezarei (HE III 39) lub Ireneusza (*Adversus haereses* V 32).

¹¹ Por. Iraeneus, *Adversus haereses* V 36.

Związek funkcji biskupiej z podeszłym wiekiem, który sprawia, że w języku Kościoła ἐπίσκοπος i πρεσβύτερος są początkowo prawie synonimami, ma zatem bardzo konkretny powód: obecność tych, którzy pamiętają Apostołów. Jest jednak oczywiste, że takich prezbiterów-biskupów Kościół nie mógł posiadać długo i dość szybko długowieczność przestała wiązać się z bezcennym skarbem obcowania z Panem lub Jego Apostołami. Nieubłagany upływ czasu sprawił, że nawet najbardziej leciwa starość nie mogła już sięgnąć do dni Pana i Jego Apostołów. Tym samym nie rezerwowano dłużej określenia „starszy” dla „uczniów Pana”, jak czynił to Papiasz, ale po prostu nazywano tak starszych w Kościele, tych, którzy uwierzyli wcześniej.

Mimo wszystko zaawansowany wiek pozostał czynnikiem odgrywającym rolę w określaniu kogoś prezbiterem, starszym Kościoła, skoro w liście do Kościoła w Magnezji Ignacy Antiocheński pisał:

„Wypada wam nie wykorzystywać młodego wieku biskupa, lecz według mocy Boga Ojca odnosić się do niego z wszelkim szacunkiem, tak jak święci prezbiterzy, którzy według mojej wiedzy nie obracają na własną korzyść tego jawnie młodzieńczego porządku, lecz jako ludzie myślący po Bożemu są z biskupem w zgodzie, nie z nim, co prawda, ale z Ojcem Jezusa Chrystusa, biskupem wszystkich”.

„Καὶ ὑμῖν δὲ πρέπει μὴ συγχρᾶσθαι τῇ ἡλικίᾳ τοῦ ἐπισκόπου, ἀλλὰ κατὰ δύναμιν θεοῦ πατρὸς πᾶσαν ἐντροπὴν αὐτῷ ἀπονέμειν, καθὼς ἔγνων καὶ τοὺς ἀγίους πρεσβυτέρους οὐ προσειληφότας τὴν φαινομένην νεωτερικὴν τάξιν, ἀλλ' ὡς φρονίμους ἐν θεῷ συγχωροῦντας αὐτῷ, οὐκ αὐτῷ δέ, ἀλλὰ τῷ πατρὶ Ἰησοῦ Χριστοῦ, τῷ πάντων ἐπισκόπῳ”¹².

W Magnezji zaistniała więc sytuacja podobna do tej, którą znamy z Listu św. Pawła do Tymoteusza (4, 12): przełożonym gminy, jej biskupem został ustanowiony człowiek młody, co wiązało się z niebezpieczeństwem lekceważenia jego pozycji. W Magnezji na szczęście starszyzna postępując „według mocy Boga” i „myśląc po Bożemu”, czyli przełamując naturalne opory dojrzałego wieku do podporządkowania się młodszemu przełożonemu, zachowała jedność z biskupem. Sama jednak możliwość innego poukładania się spraw w takiej sytuacji pozwala ostrożnie wnioskować, że prezbiterzy rzeczywiście byli osobami starszymi i posiadającymi jakiś wynikający z wieku autorytet we wspólnocie, ale mieli niewielki, jeśli w ogóle jakiś, wpływ na to, kto będzie ich biskupem. Gdyby było inaczej, podporządkowanie się biskupowi byłoby czymś oczywistym. Wydaje się więc, że w Magnezji starszyzna Kościoła i jego biskup to były dwie, niezależne instytucje, które ze względu na „Bożą moc” czy też „Boży zamysł” zachowywały jedność i współpracę. Jako że biskup w takim układzie społecznym stał ponad starszyznę, w sytuacji piastowania tej funkcji przez człowieka młodego pewne trudności na linii

¹² Ignatius, *Epistula ad Magnesios* 3, SCh 10, 96. Przekłady cytowanych tekstów greckich pochodzą od autora.

starszyzna – biskup były do przewidzenia. Pokorne poddanie się starszych Kościoła w Magnezji posłuszeństwu młodszemu od nich biskupowi i zgodne współdziałanie z nim bez prób manipulacji młodzieńcem w celu osiągnięcia własnych korzyści wysłużyło im pochwałę wyrażoną określeniem: „święci” i sprawiło – zgodnie ze słowami Ignacego – że dzięki swojej postawie „zachowali pokój [...] z Ojcem Jezusa Chrystusa, biskupem wszystkich”.

Zastanawiające jest jednak, że sytuację w Magnezji Ignacy określa zwrotem τὴν φαινομένην νεωτερικὴν τάξιν. Przekład tych słów nie jest oczywisty. A. Świderkówna widzi w nim jednoznaczne wskazanie na młody wiek biskupa¹³, wydaje się jednak, że Ignacy wyraża w nim przekonanie, że powierzenie przełożenia nad wspólnotą komuś młodszemu od starszyzny było „porządkiem jawnie nowym”. Wydaje się więc, że tekst ten dokumentuje ten moment dziejów Kościoła, w którym starość przestawała oznaczać bezpośredni związek z Apostołami, nie była już gwarancją czuwania nad czystością nauki głoszonej przez uczniów Pana i siłą rzeczy traciła autorytet „biskupi”. Stróżami Kościoła nie mogą już być dłużej naoczni świadkowie – gdyż nawet najstarsi chrześcijanie nie znają Apostołów – więc droga do kierowania Kościołem, do czuwania nad nim, czyli do funkcji biskupiej, otwiera się coraz szerzej przed ludźmi młodymi. W takiej sytuacji starszyzna Kościoła, nie będąc dłużej naturalnym „stróżem”, czyli biskupem wiary Apostolskiej, szukać będzie musiała dla siebie nowej pozycji.

Ignacy przekazał nam w listach swoją wizję hierarchii Kościoła, dzięki czemu możemy lepiej zrozumieć miejsce, jakie w niej zajmuje starszyzna. W tym samym liście do Magnezjan tłumaczy chrześcijanom, że biskup jest w Kościele na miejscu Boga, prezbiterzy na miejscu rady Apostołów (εἰς τόπον συνεδρίου τῶν ἀποστόλων), a diakoni uczestniczą w posłudze Jezusa Chrystusa¹⁴. W liście do Trallian podobnie biskup ukazany jest jako obraz Ojca, a prezbiterzy jako Rada Boga i Rada Apostołów (συνέδριον θεοῦ, συνέδριον τῶν ἀποστόλων)¹⁵.

Naczelna rola biskupa, który jest wyraźnie odrębny od starszyzny¹⁶, jest więc bezdyskusyjna: góruje on nad wszystkimi i nad wszystkim w Kościele zupełnie jak Bóg i Ojciec wszystkiego. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że Ignacy traktuje prezbiterów jako kontynuację kolegium Apostolskiego, podczas gdy obecnie przyzwyczajeni jesteśmy postrzegać w taki sposób raczej kolegium biskupów, zaś prezbiterów jako dobranych przez nich współpracowników,

¹³ Jej przekład brzmi: „...wasi święci kapłani nie nadużywają widocznej w nim [w biskupie] młodości” (BOK 10, 120).

¹⁴ Por. Ignatius, *Epistula ad Magnesios* 6, SCh 10, 98.

¹⁵ Ignatius, *Epistula ad Magnesios* 3, SCh 10, 112.

¹⁶ P. Tihon (*Historia dogmatów*, red. B. Sesboüé, t. 3: *Znaki zbawienia*, tłum. P. Rak, Kraków 2001, 319) pisząc o wyraźnie zhierarchizowanej strukturze Kościoła ukazanego w listach Ignacego stwierdza: „Na szczycie stoi biskup, jeden w każdym mieście, który odtąd jasno odróżnia się od kolegium prezbiterów oraz od diakonów”. Na uwagę zasługuje okolicznik „odtąd”.

którzy funkcjonują w całkowitej zależności od biskupa. Tymczasem w oczach Ignacego starszyzna Kościoła jest wiele bardziej niezależna, stanowi organizm wyraźnie oddzielny i nie tylko pomocniczy względem biskupa, ale po prostu konieczny dla istnienia Kościoła, tak jak konieczni są Apostołowie. Kiedy więc Ignacy wzywa do szanowania diakonów, biskupa i prezbiterów oraz stwierdza, że „bez nich nie można mówić o Kościele” (Χωρίς τούτων ἐκκλησία οὐ καλεῖται)¹⁷, zdradza przekonanie, że fundament wspólnoty chrześcijańskiej są te trzy podmioty, a jej zdrowe i święte funkcjonowanie jest owocem zgody i jedności między nimi. W liście do Efezjan biskup Antiochii daje uroczy obraz strun zestrojonych z cytrą i dających harmonię, dzięki której „wyspiewywany jest Jezus Chrystus”¹⁸. Jest to oczywiście ideał, w którym starsi Kościoła i biskup trwają z harmonijnej zgodzie. Natomiast obecne w listach Ignacego liczne wezwania i zachęty do jedności we wspólnotach dowodzą, że praktyczne uzyskanie takiej harmonii było dużo trudniejsze niż nastrojenie instrumentu muzycznego. Ponieważ zaś mottem zachęt Ignacego jest: „niczego nie czyńcie bez biskupa”¹⁹, można odnieść wrażenie, że najsłabszy elementem w tym trójnogu: biskup – starszyzna – diakoni, na którym spoczywać miał Kościół, jest właśnie biskup. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro ta posługa w pierwotnym Kościele w sposób naturalny związana była ze starszymi jako świadkami Pana i Apostołów. Urząd biskupa-nieprezbitera był nowy, a zatem słaby. W takim kontekście dość łatwo mogło dochodzić do indywidualnych działań poszczególnych starszych, które narażały na szwank jedność całej wspólnoty. Ignacy będąc świadomym zarówno konieczności istnienia silnej i autonomicznej starszyny, jak i jej jedności z biskupem, za wzór stawia prezbiterów, którzy są z biskupem. Rolą starszyny już nie jest zatem przewodzenie wspólnocie i dogłądanie jej (ten obowiązek wiąże się z uniezależnionym od wieku urzędem biskupa), ale zachowanie jedności z biskupem i postępowanie zgodnie z jego myślą²⁰.

W liście Klemensa Rzymskiego do Koryntian znajdujemy świadectwo trudności, które wynikały z rozchodzenia się posługi biskupiej i prezbiteratu. W tym tekście – podobnie zresztą jak w tekstach Nowego Testamentu²¹, inaczej zaś niż w listach Ignacego – słowa *πρεσβύτερος* i *ἐπίσκοπος*, są właściwie synonimami, gdyż – jak już sygnalizowaliśmy – czuwanie nad Kościołem w sposób naturalny było zadaniem starszych spośród uczniów Pana. Różnice znaczeń tego samego słowa w tekstach pochodzących zasadniczo z tego samego okresu,

¹⁷ Ignatius, *Epistula ad Trallianos* 3, SCh 10, 112.

¹⁸ Ignatius, *Epistula ad Ephesios* 4, SCh 10, 72.

¹⁹ Por. tamże; *Epistula ad Magnesios* 6; *Epistula ad Trallianos* 2; *Epistula ad Philadelphios* 2. Przypomnienie, że niczego nie wolno czynić bez biskupa, jest szczególnie mocne w liście do Kościoła w Smyrnie (*Epistula ad Smyrnaeos* 8).

²⁰ Por. Ignatius, *Epistula ad Ephesios* 4.

²¹ Por. Dz 20, 17. 28; 1P 5, 1-2.

tłumaczy się najczęściej brakiem precyzji języka kościelnego, który dopiero się kształtuje²². Warto jednak zwrócić uwagę również na to, że za różnorodnością terminologii stać musi różnorodność struktur organizacyjnych Kościoła, które język usiłuje nazwać. W Koryncie zatem i najprawdopodobniej także w Rzymie, z którego pochodzi list, po prostu nie było jeszcze innej starszyny Kościoła, niż ogół biskupów. Na czele każdej gminy stał jeden starszy – zapewne niekoniecznie najstarszy, ale na pewno jeden ze starszych wiekiem chrześcijan – który wspomagany przez grono osób wyznaczonych do posług (przez diakonów), czuwał nad Kościołem. Dlatego można go było nazwać równie dobrze biskupem, jak i prezbiterem.

W liście Klemensa czytamy:

„I nasi apostołowie wiedzieli dzięki Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, że pojawi się zazdrość o tytuł biskupa. Z tego powodu, posiadając uprzednio doskonałe poznanie, ustanowili tych, o których mówiliśmy [biskupów i diakonów] a potem nakazali, żeby, kiedy oni umrą, inni wypróbowani mężczyźni przejęli ich posługę. Uważamy więc, że nie jest słuszne pozbawiać posługi tych ludzi, których ustanowili oni albo ci po nich wybrani mężowie, a którzy ciesząc się uznaniem całego Kościoła wykonywali posługę wobec trzody Chrystusa w sposób nienaganny, w pokorze, przez długi czas i za zgodą wszystkich. [...] Szczęśliwi ci starsi, którzy ukończyli drogę i którzy otrzymali zwolnienie pełne owoców i ostateczne: nie muszą się obawiać o to, że ktoś ich przestawi z miejsca, na którym ich postawiono”.

„Καὶ οἱ ἀπόστολοι ἡμῶν ἔγνωσαν διὰ τοῦ κυρίου ἡμῶν Ἰησοῦ Χριστοῦ, ὅτι ἔρις ἔσται περὶ τοῦ ὀνόματος τῆς ἐπισκοπῆς. Διὰ ταύτην οὖν αἰτίαν πρόγνωσιν εἰληφότες τελείαν κατέστησαν τοὺς προειρημένους καὶ μεταξὺ ἐπινομήν ἔδωκαν, ὅπως, ἐὰν κοιμηθῶσιν, διαδέχωνται ἕτεροι δεδοκιμασμένοι ἄνδρες τὴν λειτουργίαν αὐτῶν. Τοὺς οὖν κατασταθέντας ὑπ’ ἐκείνων ἢ μεταχὺ ὑφ’ ἑτέρων ἐλλογίμων ἀνδρῶν συνευδοκησάσης τῆς ἐκκλησίας πάσης καὶ λειτουργήσαντας ἀμέμπτως τῷ ποιμνίῳ τοῦ Χριστοῦ μετὰ ταπεινοφροσύνης τε πολλοῖς χρόνοις ὑπὸ πάντων, τούτους οὐ δικαίως νομίζομεν ἀποβάλλεσθαι τῆς λειτουργίας. <...> Μακάροι οἱ προοδοιπορήσαντες πρεσβύτεροι, οἵτινες ἔγκαρπον καὶ τελείαν ἔσχον τὴν ἀνάλυσιν· οὐ γὰρ εὐλαβοῦνται, μή τις αὐτοὺς μεταστήσῃ ἀπὸ τοῦ ἰδρυμένου αὐτοῖς τόπου”²³.

Klemens rzeczywiście zastępuje więc słowo „biskupi” słowem „starsi”, i zdaje się nie znać innych prezbiterów niż ustanowieni biskupi. Ważne jest jednak, że u Klemensa – inaczej niż u Papiasza – to raczej biskupstwo warunkuje starszeństwo, a nie na odwrót. Nie dlatego ktoś jest biskupem, że jest starszy i przez to

²² Por. M. Starowieyski (*Słowniczek*, s. 403) analizując terminologię chrześcijańską tekstów Ojców Apostolskich pod hasłem biskup pisze: „Słownictwo nie ustaliło się ostatecznie w tym samym czasie we wszystkich regionach”.

²³ Clemens Romanus, *Epistula ad Corinthios* 44, 1-5, Sch 167, 172-174.

zdolny do troski o Kościół, ale dlatego, że został ustanowiony biskupem, jest starszy. Biskupstwo nie jest więc dla Klemensa przede wszystkim zadaniem wynikającym ze starszeństwa, ale ustanowionym urzędem, nawet jeśli urząd ten sprawują osoby starsze wiekiem. To właśnie troska Klemensa o biskupstwo jako o urząd ustanowiony przez Apostołów jest głównym powodem napisania listu do Koryntian. Koryntianie bowiem odwołali biskupa i ustanowili sobie nowego, a co więcej, zrobili to pewnie nie jeden raz²⁴. Z perspektywy Klemensa dokonało się to zupełnie bez powodu i dlatego uznane zostało za działanie niesłuszne. Wydaje się jednak, że w Koryncie po prostu biskupstwo traktowano jako funkcję czy tytuł (τὸ ὄνομα) związany ze starszeństwem i dość swobodnie wędrowało ono od jednego starszego do drugiego.

Na uwagę zasługuje także stwierdzenie Klemensa, że odsunięty od urzędu biskup sprawował posługę „ciesząc się uznaniem całego Kościoła” (συνευδοκησάσης τῆς ἐκκλησίας πάσης) i „za zgodą wszystkich” (ὕπὸ πάντων)²⁵. Trudno rozstrzygnąć jednoznacznie, czy chodziło mu o cały Kościół Koryntu, w którym jedynie kilku buntowników sprzeciwiało się biskupowi i jakimiś intrygami doprowadziło do jego odsunięcia, czy raczej o to, że cały Wielki Kościół był zadowolony z biskupa Koryntu, i że decyzję jego wspólnoty o pozbawieniu go urzędu potraktował jak niezrozumiały bunt. Rzeczywiście Klemens mówi w innym miejscu listu o „jednej czy dwóch osobach”, będących źródłem buntu, ale z drugiej strony świadom jest, że sprzeciw wobec biskupa podniosła cała jego wspólnota²⁶. Nie wydaje się więc, żeby w takiej sytuacji udawał, że usunięty z urzędu biskup cieszy się uznaniem całego swojego Kościoła. Poza tym Klemens nie traktuje wyraźnie swojej interwencji jako arbitrażu w konkretnym konflikcie personalnym, ograniczonym do jednej tylko wspólnoty, ale jako próbę zaprowadzenia w Koryncie zwyczaju ogólnego kościelnego. „Cały Kościół” i „wszyscy”, na których powołuje się Klemens, broniąc złożonego z urzędu biskupa Koryntu, oznaczają, że fundamentem urzędu biskupiego i jego gwarantem nie jest lokalna wspólnota, ale Wielki Kościół. Biskup nie jest więc tylko elementem struktury Kościoła lokalnego, żeby ten Kościół mógł go swobodnie mianować i deponować, ale należy do całego Kościoła: jest więc biskupem zarówno Kościoła Koryntu, jak i biskupem Wielkiego Kościoła. A jeśli tak, to określenie go mianem prezbitera może oznaczać nie tyle górowanie wiekiem, co górowanie pozycją.

²⁴ Por. tamże 44, 6, Sch 167, 174, gdzie czytamy: „...niejednego odsunęliście od służby Bożej...”.

²⁵ Ponieważ przyimek ὕπὸ z gen. mówi w języku greckim o pochodzeniu, przyczynie lub okolicznościach towarzyszących działaniu (por. *Słownik*, red. Abramowiczówna, IV, s. 438), zwrot ὕπὸ πάντων należy uznać za wskazanie na legitymację posługi biskupa i przetłumaczyć jako: „za zgodą wszystkich”. Odnotować jednak należy, że A. Świderkówna rozumie to wyrażenie jako wskazanie na fakt, że posługującemu biskupowi „wszyscy dają dobre świadectwo”, zob. BOK 10, 71.

²⁶ Por. Clemens Romanus, *Epistula ad Corinthios* 47, Sch 167, 176-178.

Koryntianie natomiast myśleli najwidoczniej inaczej, traktując swojego biskupa jako tylko i wyłącznie swoją sprawę. W liście Klemensa nie ma na ten temat bezpośrednich wypowiedzi, ale wydaje się oczywiste, że musiała tam istnieć bardziej lub mniej formalna „starszyzna”, która doprowadziła do odebrania komuś tytułu biskupa i przekazania go komuś innemu. Taka zmiana nie mogła się przecież dokonać tak po prostu, sama z siebie, bez jakiegoś zebrania, głosowania, podejmowania decyzji. Wydaje się, że także mocne słowa Klemensa przeciw podziałom, zazdrościom i kłótniom w gminie korynckiej sugerują, że musiał on otrzymywać relacje o burzliwych zebraniach, na których jednych od władzy i posługi odsuwano, a wybierano innych. Czy były to zgromadzenia wszystkich chrześcijan czy też tylko jakiegoś grona reprezentantów, jakiejś „starszyzny” Kościoła? – tego nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć. Dla Klemensa była to zwykła anarchia i bunt, możliwe jednak, że oceniał w ten sposób działanie jakiejś demokratycznej struktury, które niezwykle często tak właśnie wygląda. Mówiąc przecież o osobach, które stały się zarzewiem buntu, Klemens sam stwierdza, że jeśli są wierni, umieją dobrze przekazywać wiedzę, mądrze osądzać to, co się mówi, i jeśli są czysti w postępowaniu, to tym bardziej powinni być pokorni²⁷. Chwilę później dorzuca, że jeśli powodem buntu i rozłamu jest człowiek wspaniałomyślny, współczujący i pełen miłości, to powinien odejść, „byleby tylko trzódka Chrystusowa żyła w pokoju razem z wyznaczonymi sobie prezbiterami” (μετὰ τῶν καθεσταμένων πρεσβυτέρων)²⁸. Wydaje się więc, że jakaś „starszyzna” w Koryncie była i to ona czuła się uprawniona do decydowania o tym, komu powierza się kierownicze urzędy w Kościele, szukając na stanowiska ludzi najbardziej odpowiednich: zdolnych, czystych moralnie, wspaniałomyślnych i tak dalej. A o tym, że poszukiwanie najlepszego zawsze prowadzi do niekończących się sporów, nikogo nie trzeba przekonywać. Klemens próbuje więc ustabilizować i umocnić urząd biskupa, uniezależniając go od starszyzny poprzez zasugerowanie jego dożywotności²⁹ i przynależności do Wielkiego Kościoła.

Wydaje się więc, że w czasach Ojców Apostolskich, a zatem do połowy II wieku, kończy się czas prezbiterów-biskupów. Nie ma już starców będących naoczniymi świadkami wydarzeń zbawczych ani nawet bezpośrednimi uczniami Apostołów, których leciwy wiek w sposób naturalny predysponował do biskupiej troski o Kościół. Odejście tych ludzi sprawia, że w Kościele kształtują się stopniowo i nie bez trudności dwie rzeczywistości: urząd biskupi i lokalne starszyzny. Ułożenie relacji między prezbiterami a ustanowionym biskupem Kościoła

²⁷ Por. tamże 48, SCh 167, 178-180.

²⁸ Tamże 54, 2, SCh 167, 186.

²⁹ Klemens stwierdza, że Apostołowie po ustanowieniu biskupów „dodali jeszcze zasadę, że kiedy oni umrą, inni wypróbowani mężowie mają przejąć ich posługę”, por. *Epistula ad Corinthios* 44, 2, SCh 167, 172.

oraz rozdzielenie kompetencji pomiędzy nich było zapewne jednym z ważniejszych problemów chrześcijaństwa tamtego czasu.

W każdej gminie byli bowiem starsi. Raz była to grupa bardziej formalna, tworząca wyraźnie nazwaną i określoną radę starszych nawiązującą do żydowskiej lub innej tradycji³⁰, a raz po prostu grupa osób, które głównie z racji wieku wywierały szczególny wpływ na życie wspólnoty i kierowały jej działaniami. Nic więc dziwnego, że prezbiterzy czuli się niekiedy – jak na przykład w Koryncie – uprawnieni do decydowania o wszystkich urządach, które były konieczne do funkcjonowania ich Kościoła. Tymczasem uznano, że jeden z tych urzędów, ten najwyższy, biskupi, nie jest zależny tylko i wyłącznie od lokalnej wspólnoty: nawet jeśli biskup jest ustanawiany przy współudziale lokalnej starszyzny, to jednak nie przez nią. Starszyzna miała więc biskupa przyjąć i współpracować z nim, jak długo żył. Wydaje się, że takie było najważniejsze zadanie, jakie Kościół postawił wobec starszyzny: prezbiterzy mieli być narzędziem jedności własnej gminy z Wielkim Kościołem. Starsi byli przecież przywódcami lokalnej wspólnoty, i dlatego przyjmując biskupa i traktując go zarówno jako jednego z nich, jak i kogoś spoza nich, mogli otworzyć całą gminę na „coś więcej” i włączyć ją w Wielki Kościół powszechny.

Jeśli zaś chodzi o codzienne zadania prezbiterów, to znajdujemy na ten temat krótki fragment w liście Polikarpa do Kościoła w Filipi, gdzie jest napisane:

„Starsi więc [niech będą] miłosierni, litościwi względem wszystkich, prostujący to, co zostało skrzywione, troszczący się o wszystkich słabych bez zaniechania wdowy, sieroty czy ubogiego; niech myślą o tym, co jest dobre u Boga i u ludzi, odsuwając od siebie daleko wszelki gniew, względ na osobę, niesprawiedliwy osąd; bardzo daleko będąc od wszelkiej chciwości pieniędzy; nie wierząc łatwo w zarzuty przeciw komuś i nie sądząc surowo, wiedząc, że wszyscy jesteśmy dłużnikami grzechu”.

„Καὶ οἱ πρεσβύτεροι δὲ εὐσπλαγχοὶ, εἰς πάντας ἐλεήμονες, ἐπιστρέφοντες τὰ ἀποπεπλανημένα, ἐπισκεπτόμενοι πάντας ἀσθενεῖς μὴ ἀμελοῦντες χήρας ἢ ὀρφανοῦ ἢ μένητος· ἀλλὰ προνοοῦντες ἀεὶ τοῦ καλοῦ ἐνώπιον θεοῦ καὶ ἀνθρώπων, ἀπεχόμενοι πάσης ὀργῆς, προσωποληψίας, κρίσεως ἀδίκου, μακρὰν ὄντες πάσης φιλαργυρίας, μὴ ταχέως πιστεύοντες κατὰ τινος, μὴ ἀπότομοι ἐν κρίσει, εἰδότες, ὅτι πάντες ὀφειλέται ἐσμὲν ἁμαρτίας”³¹.

Wymagania stawiane prezbiterom są zatem przede wszystkim zwykłymi wymaganiami chrześcijańskimi: miłosierdzie, litość, troska o ubogich, dążenie do dobra i unikanie chciwości. Dopiero później pojawiają się zalecenia wynikające ze szczególnej pozycji starszych i ze związaną z nią władzą sądenia.

³⁰ Por. J. Gnilką (*Pierwsi chrześcijanie: źródła i początki Kościoła*, tłum. W. Szymona, Kraków 2004, 370-372) sugeruje, że tradycja starszyzn w gminach chrześcijańskich rozpoczęła się od Jerozolimy i wywodzi się ze struktur synagogałnych.

³¹ Polycarpus, *Epistula ad Philippenses* 6, 1, Sch 10, 210-212.

Przypomnienie prezbiterom, że w Kościele „wszyscy jesteśmy dłużnikami grzechu” wyraźnie sugeruje, że zadanie osądzania grzechu innych powierzone zostało w gminie tylko niektórym, przez co groziło im niebezpieczeństwo skupienia się na roli sędziego i zapomnienie o własnej sytuacji oskarżonego.

ΠΡΕΣΒΥΤΕΡΟΙ IN THE TIME OF THE APOSTOLIC FATHERS

(Summary)

The ecclesiastical hierarchy, being a reality founded by Christ, is also subjected to historical evolution. The article discusses the history of pastoral service in the Church by analyzing the meaning of the word *πρεσβύτερος* in the writings of the Apostolic Fathers. It is obvious that the term which is derived from the Greek language indicates a person who exercises a pastoral ministry in the church community emphasizing his seniority, but not necessarily old age. Only for Papias „presbuteros” is a real old man who, because of his age, is a living witness to the time of the Apostles. The authority of the witness made him a guardian of the faith, that is to say „episcopus”, the bishop. The writings of Ignatius of Antioch and Clement of Rome suggest that in their community „the elders” should not be really old, they form a group which has a different role from that of the bishop. It seems that with the end time of the bishops/old-men in the Church two realities were formed: the episcopacy and the colleges of the presbyter. The establishment of relations and the division of powers between the „presbuteroi” and the man appointed bishop of his church community was therefore one of the most important questions of Christianity in the time of the Apostolic Fathers.